

OREĐOWNIK
wych. co wtorek, czwartek i sobotę.

PRZEDPŁATA KWARTALNA
wynosi w mieście 1 mk. 75 fen.
za pozosta 3 marki.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.

OGŁOSZENIA
przyjmują się za opłatą 15 fen.
od wiersza petytowego.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Drż: Urbana i Grzegorzka
Jutr: Filipa, Nar.

Poznań, Sobota 25 Maja 1878.

EKSPEDYCYA
w drukarni J. Leitzgiera,
Plac Wilhelmowski numer 17,
obok Biblioteki Rostyńskich.

LISTY
nadesłać należy franco pod adresem
do redakcyi Oredownika, Poznań.

BERKOPISMA
nie zwracają się, ale nieścić.

Wachód słońca 8.53, sach. 8.1.
Długosz dnia 16 god 10 min.

Przedpłata na czerwiec wynosi:

na prowincyach . . . 65 fen. (6 1/2 gr.)
w mieście 60 fen. (6 gr.)
na tydzień 15 fen. (9 gr.)

Poznań, 24. maja.

— * **Te Demn**, wspaniały hymn Kościoła, wzniesie się w przyszłą niedzielę w katedrze poznańskiej, w której spoczywają prochy pierwszych monarchów polskich, na podziękowanie Bogu za uratowanie życia monarchy Niemiec od kuli morderczej.

Wznosząca to będzie modłita! Kościół niepił dziś strasznie, ale modlić się będzie. Modlił się będą w przastarej katedrze nasze ostaki wyższego i niższego duchowieństwa — sami bez głowy duchowej — za głowę państwa — przy próżnych stalach kieroików, na wszystkie strony świata rozgłoszonych!

Czy po wszystkich kościołach naszej ościrocnej archidiecezyi wznosić się będą dziejące hymny, nie wiemy, ale że w stu przastarej parafii, od których kapłanów albo śmierć albo prawa mowe odwołują, głuche będą, to rzecz pewna.

Na wieść o morderczym zamachu na życie cesarza, powiadomiliśmy, że każdy ucziwy Polak wdrygać się musi przed tem, bo to zbrodnia jest.

Jakieś myśli będą się nam, Polakom, ciężyć do głowy, gdy Kościół cierpiący, wierny nauce swego Założyciela Boskiego, modlić się będzie?

Ludność polska strasznie dziś bóle przechoździć musi, bo czuje, że nigdy zagłada tak prosto jej do ćca nie zagładają, jak dzisiaj. Ludność polska czuje się dziś tak odręzoną i mezoną, że ginie śród niej wiara w sprawiedliwość i w uczciwość ludzką na świecie.

Z ostrzym dzisiejszych stosunków świata wiąże nas jedno tylko, to jest: podatek, który z ciężkiej naszej pracy płacimy, i krew, którą przelewaliśmy. To cały nasz udział, — poza tem nie ma nic, prócz rozuczkaniej namiętności szyszterstwa z naszego losu.

Cesarz Wilhelm, zwłaczysy po zamachu ministrów swoich, którzy wydali prawa, którym polska ludność katolicka zawzięcia opłakując kartą dziejów ostojalik siedmiu, rzekł do nich: Pamiętajcie, aby ludwini nie odbierano religii!

Krdewskie te słowa, które rozniešione po wszystkich stronach Niemiec, napędlily ochłona serca wszystkich cierpiących i dobrze myślących ludzi.

Daj Boże, ażeby pod wpływem tych słów krdeńskich w stosunkach publicznych nastąpiła jak najprędsza zmiana, aby nie odbierano ludowi religii, aby pamiętano, że Bóg jest Sprawiedliwy — nie tylko dla monarchów, ale i dla ludów.

Tego i my pragniemy z serca i jeżeli przy dzisiejszych wstrząsaniach dusza nasza zwróci się ku Bogu, to modłita nasza brzmieć może tylko w tej jednoj formie:

Boże Sprawiedliwy, który ratujesz życie monarchom, racy pamiętają i nieszczęśliwym ludziom polskim i oścziotkami nam cierpieć i zasłaniać go przed ostatnią zagładą, która mu w oczy zagładzi!

Pln, 22. maja. Chociaż nie wprawne ręką moja do pisania, bo mało do tego mam czasu, a do polskiego języka, co z bólem wyznać muszę, nie wiele okazy, to przedci pod wrażeniem, jakie uczynilo na mnie sobotnie przedstawienie amatorskie, nie mogę się powstrzy-

mać, aby kochanym Czytelnikom „Oredownika“ nie napisał też, jak się to wszystko odbyło.

Kilku członków Towarzystwa Przemysłowego myśliło sobie dać to przedstawienie polskie. Pokiwałem ja na to głowa, bo żyjąc tu już od tylu lat i wiedząc, jak to z każdym rokiem coraz mniej było Polaków, pomyślałem sobie, choć chyba sami członkowie Towarzystwa Przemysłowego na przedstawienie pójdą, a dia nich samego tylko kosztów ponosić, to się nie oplaci. Zarząd zaś najął największą salę w mieście i słowną muzykę obstalował, a to wszystko „kościele“. Rozdano nam wielkie afisze polskie, które po kilka razy czytaliśmy, takie nam były miłe, bo w naszym kochanym języku drukowane, a doceniamy nam, że w sobotę 13. maja obędzie się w Pile teatr polski. W dniu tym już po południu zjechałi bracia nasi przemysłowcy z Uściwa w umyślonych powozkach aż si serce radościem bilo, gdyż ich przejeżdżających widział. Kiedy się zbliżał wieczór, stywał się ruch na ulicy Fryderykowski; wszystko dążyło do teatru, a odcywi niekompletujący patrzeni już to z podziwem, już też z ciekawością: dudo się też tam Polaków zbierać? — a zebrała się, czego się nie spodziewaliśmy, pełna sala. Bo było też warto przybyć, muzyka bowiem grała doskonale, a świetnie jeszcze wypadło przedstawienie. Pierwsza sztuka była to komedia **Maister: Czładek**, a odegrano ją tak ładnie, że wszyscy goście serdecznie się uśmieali. **Draga Adam i Ewa** jeszcze więcej nam się podobała, bo też tam wystąpiła Ewa w pięknej szubrowce przy **Kadzie**, Adam w ubiorze kujawskim, a bracia w czarnej, konferasce i butach polonych. I w tej sztuce brali wyśmienicie dobrze, tak przynajmniej jeden drugiemu z gości szepotał do ucha. Przedstawiono też dwa żywe obrazy, a ten ostatni, gdzie sobie szlachcisz, mieszczańskim i wieśniakom jak bracia reos podają, a przy nich dwie dziewczeczki kłenzą, jakby o pomyślność całej społeczności się modliły, był oświetlony ogniem bengalskim a z góry spadał na niego deszcz złotych, miły uproszone błogosławieństwa Boże na ziemię naszą.

Po przedstawieniu rozpoczęto taniec polonenez. Jak żyje, tak długiego rzędu par tańczących nie widziałem. Było ich około 100, a wielu bardzo dia braku miejsca musiało się tylko przypatrywać temu poważnemu tańcowi polskiemu. Wszyscy bawili się, jakby do jednoj rodziny należeli. Jeden dia drugiego był grzeczny, uprzejmy, miły i serdeczny, aż serce rosło. Dopiero nad ranem zaczęło się rozchodzić do domu, by krótko odpocząć, a potem iść do kościoła. **Pann** Boga podziękował, że nam pozwolił znowu otywić się nadzieją lepszej przyszłości. Szkoda tylko, że w kościele obca mowa i obce sprawy daly nam uczuć, że tu choć w pałakim przybytku jesteśmy, to jednakże język tyk polskich katolików nie lepiej traktowany, aniżeli na policyi albo w sądzie.

A piękny ten nasz język!

Nam słyszałem, jak po przedstawieniu jeden z Niemców — z tych niezowych Niemców — wyrażał swoje upodobanie do języka naszego i pytał się o książkę, z którejby mógł po polsku się uczyć. A ileż to naszych, którzy przedtem po polsku mówili, a potem zapomniałi, teraz znowu inaczej nie mówią jeno po polsku, bo poznali, że to grzechem śmiertelnym, zaniedbać swego ukochanego a tak piękna mowę ojczystą, a kładę język obca. Myślę też, że wstydziłby się teraz każdy ojciec taty i każda matka, gdyby do dziełek swoich inaczej jak po polsku mówić mieli.

Na końcu czuje się w obowiązku tym, który nam tak piękną a miłą zabawę zgromadził, wypowiedzieć: dziękuję za już, a proszę o jeszcze.

Nowiny polityczne.

Berlin. Rada rwiąpkowa przyjęła projekt do prawa w przelocie w sprawie listom w wymiarzony, i przesłała go do uchwały parlamentarnej. Wątpię jednak można, by projekt przeszedł tak, jak go rząd obywateli, bo przewagę mający w parlamencie liberali postanowili jako jeden mąd przednio niemu głosować. Do nich przyłączają się postępowcy i socyalści, a nawet wyjątkowo i katolickie centrum z przychyty, iż takie prawo wyjątkowe narusza swobody obywatelskie i niebezpieczną władzę nadaje policyi. Za prawem głosować będą zachowawcy i tak zwana partya cesarska. Poselowie polscy podobno też przeciw niemu będą głosowali.

Jak jednak niebezpieczniami są tak zwane przez socyalistów „zasady“ ich nauki, dowiodo obdite w dniu 20. b. m. w Berlinie zebranie, na które głównie zbiegli się kobiety w czerwone kapelusze postrojone. Przewodniczącym zebraniu temu w nieobecności głównej agitatorki pani **Hahn**, niejaki pan **Causius**, a rozprawiając o obowiązkach kobiet z pracy żyjących, takie między innymi wygłaszało zdanie: Ojczyzny my robotnicy żadnej ani potrzebujemy, ani też mamy. Ojczyzna nasza jest wszędzie, gdzie chleb smadujemy. A chleb tego nie mamy sobie zarobić, bo robotnicy i wszelkich narodów powinni dia własnego dobra starać jednę wielką rodzinę, być sobie braćmi i siostrami. Wiara wcale nam jest niepotrzebna, bo Bóg, któremu tak długo w prostocie serca ufaliśmy, żadnej nam nie dał pomocy. Religia nas spjuje tylko, uczącę przódniactwa i siłozństwa. Staraj się zatem naszym, ażeby dzieci nasze żadnej nie uczyły się religii, żadnego nie znaly katechizmu!

Tak mówila oratorka socyalizmu jedna z najjętszych głów pomiędzy siostrami socyalistkami. Trzeba jej jednakże nie odmówić przynajmniej zalety szczerości, i to szczerości tak wielkiej, że moze być obecnie bardzo nie na rękę socyalistom. Wyrzec się ojczyzny i bliźni przedci Boga, — to na jedno poświęcenie — za wle do prawdy!

— Rząd też saski zaczyna się zabezpieczac przed socyalistami, i rozkazał policyi rozwiązać bezwarunkowo wszelkie zebrania, któreby namawialy ludzi do występowania gromadnego z Kościoła.

Odpowiedzialny redaktor socyalnego „Dreż. V. Ztg.“ G. Vollmar został na tajemne posiedzenie przysięgłych, za obracę króla i biurokraczo przeciw obywatelom chredziastkiej religii, skazany na 10 miesięcy więzienia.

— Sprawozdawcy gazet chcą jak najwięcej mieć szczerzowców o osobie i życiu skrytykowanego **Hoesla**, odszukałi rodziców onego i chodzą do nich w odwiedzin, ażeby ich o syna wybadali. Ludzie ci mieszkają na 5 piętrze spójnokiej kanienicy przy placu krdeńskim w Lipsku. Ojczyzn, z zawodu szwec, jest małym, bardzo ruchliwym człowieczkiem, matka z ryśw i postawę całkiem do syna podobną, rządzi i mężom i domem. W łbie niezbyt czysto utrzymaną, najgłodniejszą osobą są obrzmienie afiszę wyjąjące na socyalne wieści i zebrania. Na żądanie sprawozdawcy, poparte zapewno brzęczącym argumentem, matka **Hoesla** w ten sposób o synu swoim opowiadac zaczęła:

Mój Makuś urodził się 27. maja w Lipsku w domu, w którym służyłam, z ojca **Jana Lehmann**, ajenta zbrojowego, który go wprawdzie za syna sądownie przyznał, ale tylko przez 8 miesięcy nim się opiekował. Opuśczonego oddalam chłopcza matce i bratu memu, którego obrano opiekunem, poczem wydadłam się z Lipska. Pragnę jednakże tamże powrócić, wydałam się za obecnego mego męża. Stało się to w r. 1803, a ja miałam już wtedy lat 49. Wzięliśmy wte-

nia precyznie niebezpieczeństwa zagrożeńcaunopokojowi wewnętrzneomu państwa. Jeżeli parlament projekt ten odrzuci, niech odpowiedzialność za dalsze tego kroku następować spadnie na parlament a nie na rząd. Kościół, szkoła i inne duchowe środki winny dopomagać do tamowania zgnębnych wpływów socjalizmu, stoli, państwo musi także spełnić swój obowiązek i w obec wywyższania prawa o stowarzyszeniach może i musi rząd wystąpić. Poseł socjalista Liebknecht odczytał w imieniu posłów swego stronnictwa oświadczenie, iż w obradach nad wymienionymi przepisami sobie prawni nie będą brali udziału, ale głosować przeciw nim będą. Poseł Jörg wystąpił w imieniu centrum przeciw prawu, poseł liberalny Bethusy-Huc za prawem. Poseł i przywódca burżuazyjny liberalów Benazigsen nazwał prawo to najniefortunalszym z praw do pokonania socjalistycznych wtrąceń, i zapewnił w imieniu swego stronnictwa, iż gotowym do przyjęcia takich zmian w obowiązujących prawach, które swobody obywatelskiej krępować nie będą. Minister spraw wewnętrznych Eulenburg zapewnia, iż rząd musi do milczenia zmusić socjalistów, jeżeli chce mieć pokój w działaniach swoich. Tylko przewrotnym naukom socjalizmu mamy do zawzięcia zbrodni takie, jak królobójczy zamach Hoedla. Obecne przedłożenie rządu nie jest prawem wyjątkowym, tylko koniecznym środkiem obrony zagrożonego pokoju w państwie, i dla tego obowiązuje nam tylko przez trzy lata. Praw obywateli obstrząd rząd nieobce, jak sobie posp Benignen żyć, bo i tak dają się słyszeć skargi na zbytnią surowość sądu. Pogłoskom o dymisyonowaniu ministra Falka nie może mówca zaprzeczyć, jakkolwiek ma nadzieję, że kolega jego w urzędzie pozostanie. Poseł Hellendorf przemawiał następnie w imieniu zwolenników za prawem, poseł Richter przeciw prawu, poczem obrady odcrono do dnia dzisiejszego.

Francja. Liberalna rada miejska paryska chciała wystawić na placu w Paryżu pomnik sławnemu pisarzowi z szarego stulecia Wolterowi, znanemu bezbożnikowi, którego nazwano apostołem niewiary. Rząd jednakże sprzeciwił się temu, a ks. Biskup z Orleanu Dupanloup, pisząc o Wolterze, podnosi przedzwyczajem, iż to niby liberalni myśliciel przykaszaliw rozbiórce Polaki i winujące tego postanowienie Wiel. Frydrykowi i niemniej Wiel. Katarzynie moskiewskiej, nazywał zbrodnią tę „dziełem wielkim i błogosławionem.“ Powiadają — pisał ten filozof do Wielkiego Frydryka — iż to W. K. Moś wymyślił podział Polski, a ja

wierze temu ohejnie, poważa to jest dziełem genialnym, godnym uznawie W. Królewskiej Mości. Jeżeli teży wystąpienie temu człowiekowi pounek — pisze do radców miejskich Paryża ks. Biskup orleański — to mu na nim wyrzynie słowa: „Wolterowi wdzięczna Polska!“ Tak panowie — krew Polski ciekły na waszym liberalnym filozofie Wolterze — a z tej krwi nigdy go nie umyć.

Serdeczne i i znaczne słowa ks. Biskupa są jedynym więcej dowodem, że Polska tylko w Kościele ma opiekuna, tylko między katolikami przyjaciół i obrodców.

Ziemie polskie. Wygnany, przez Moskwę w Sybir, księża nasz, następującym adresem złożyli hold swój Ojcu sw. i Stolicy Apostolskiej: „Ojcie święty! Głaz doznał do nas wieść o ciężkiej strasce jaka Kościół poniósł, przez agoni wielkiego Papieża Piusa IX. głęboka boleść opłona serca nasz. Ukoła ja dopiero wiodąc o wymienieniu Waszej Świątobliwości na tron Apostelski. Był to promień światła i pociechy w ciemnościach naszego wygnania.

Wygnany od tej piętnasto, pobawieni ojczyzny i wykonywania świętych naszych urzędów duchownych, wylewamy gorzkie łzy, ale serca nasz są przepelnieni miłością dla następy sw. Piusa.

Nasz onciek, nędza, wygnanie, są skutkiem naszej niewierzności wierności dla Kościoła i najwyższego Pasterza. Polska od stał tak wyzuta z najwyższych swych praw znosi najwyższe przesławanie; jej przesławione zrywają pozorów politycznych dla gwałtów, jakich dokonują; fałsz tych pozorów okazuje protektora, jakiej uwiłają ci wszyscy, którzy są skłoni wrycie się wiary katolickiej i stał się schizmatykami. Stoją nam na pamięci słowa Zbawiciela: „Niebobie się tych, którzy zabijają ciała, nie mogą zabie duszy.“ Wzira nas oncie, że poza Kościół, nie ma zbawienia dla naszych dusz, nie dla naszego narodu, dlatego osławiamy Ci Ojciec sw. w obojętne, że spełniamy obowiązek naszego sumienia do końca, że wytrwamy w wierności dla Kościoła i miłości dla Stolicy Apostolskiej, choćby nam przyszło zstać wygnanotami przez całe życie, a nawet śmiercią, przypłacić naszą wiarę. Zauśd będziemy obocho cierpienia, ażeby potęga Boga objawiła się w nas słobych, a pominł na słowa Piusa IX, będziemy starali się zyczyć i nieprzyrządzić cierpielności i modlitwy.

Mamy zaszczyt przesłać Waszej Świątobliwości niniejszy adres za pośrednictwem waszych braci pragnąc, aby stał się wyrazem uczuć 400

świętych polskich i 100,000 Polaków wygnanych na Sybir i w głąb Moskwy. Pragniemy, aby to świadectwo naszej wierności i naszego poświęcenia mogło nam zjednać łaskę Waszej Świątobliwości, abyśmy w naszej samotności i wśród cierpień mieli tę jedną pociechę, że raczy Ojciec sw. wspominać nas przy modlitwie i wzmocnić nas błogosławieństwem apostoelskim.

— „Czas“ donosi, że upomnienie wystosowane przez Stolicę Apostolską, do apostaty ks. Zyllińskiego w Wilnie, jest zupełnie prawdziwe, i że w skutek niego ks. Zylliński przestał sprawować wszelkie funkcje kapłańskie, ale rządów dycezyi mińskiej i wileńskiej nie złożył.

Apostata zatem o tyle usłuchał głosu napomnienia Ojca sw., iż poprzestał być księdzem, przedzierzawszy się zapewne w czynnika moskiewskiego. Nawet jeżeli tak żył, jak ks. Zylliński, nie śmie przystąpić do ołtarza Pańskiego, pod brzemieniem klątwy Kościoła.

Wiadomości miejscowe i prowincjonalne.

Poszan. 24. maja. Jak wiadomo, że sędzia policyjny tutejszego sądu powiatowego mianował na księdza Leona Raatza, proboszcza od św. Małgorzaty i 4 redaktorów odpowiedzialnych pism tutejszych, po 30 grywnów lub 50nowe wzięcia za to, że pisma te ogłosiły odezwę ks. prob. Raatza, upraszając redakcje tutejszych pism polskich, teby i one ołary przyjmowały, gdyż ich chciał składać ołary na krzyż na moście Chwaliszewskim. Skazani w ten sposób zanieśli w tych dniach rekurs przeciwko temu wyrokowi.

— * Tutejsze Towarzystwo Przemysłowe urządziło w niedelne dnia 2. czerwca r. b. m. ujęcie, połączone z loteryą fantową, w ogrodzie strzeleckim na Miasteczku.

— **Wyzwolenie** posiadacza Towarzystwa Miłych Przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 27. b. m., w lokalu p. B. Knolla, przy Starym Bruku. Liczny udział czynności jest bardzo pożądanym.

— * **Zapowiedzenie** na zeszyty wtorek wydał socjalista Neubera zakazała policyja, ponieważ wzięto za jej inny lokal, a nie ten, w którym miało się odbyć zebranie. Wykład ten miał się odbyć w czwartek. Lecz również nie odbył się, ponieważ gospodarz zabronił swego lokalu. Tutejsi socjaliści mają zamiar rozwinąć swoje obecne stowarzyszenie „Concordia“ zwane, i założyć na to miejsce „Poznańskie stowarzyszenie robotników.“

— * **Gnieźnieńskie** Towarzystwo Przemysłowe odbędzie w przyszły niedzielnę, dnia 26. b. m., majówkę do Jeleniaka o 2 godzinie z południa.

— * **W miasteczku K.** zebrano się w tych dniach kilku okolicznych nauczycieli, a między nimi był także p. T. z W., z synem swoim, który do dopiero wyszedł z seminarjum nauczycielskiego z Paradyża, jako nauczyciel ludowy. Poprzedniki tych panów przaciegnęła się długo, a o północy powstał na ulicy taki zgiew i krzyki, iż przesłani mieszkańcy zerwali się ze snu sążona, że gore. Nie paliło się jednak, tylko wspany oja nauczyciela p. T. z W., z matką i żoną, stał się o ojca w ogół i ograł to bodźcem ten ułoty nauczyciel nauczał dzieci niesz? Jakim czolem on, który własnego ojca chciał zabić, będzie uczył i IV przykazania: Czci ojca twego i matkę twą i V: Nie zabijaj. I nie jest że to namacalny skutek walki kulturalnej, iż młodzież nasz nie słysząc o Bogu, nie wypełnianie swych obowiązków religijnych, przedstawie onie rodziców swoich? Żle to czyni, a mogą wiedzieć przyjsz gowie.

— * **Andrzej Tatarski**, sławny przed kilkudziesięciu laty sekular, który pod pozorem wielkiej miłośności ojczyzny i naprawy podupadłego polskiego Kościoła szerzył nauki przeciwne dogmatom św. katolickiej religii, umarł w tych dniach w Zurichu w Szwajcaryi, pogodzony z Kościołem i po przyjęciu Sakramentów św. Na kilka dni przed tem umarła żona jego.

Rozmaitości.

— * „Czas“ pisze, iż przeznaczono na wystawie paryskiej osobne miejsce dla Polski, w którym mieścić się mają starożytno przedmioty, dotychczas stoi puszkami, gdyż tylko książe Czartoryski i hr. Działyński przesłał osobne przedmioty. U nas tak nazwano, Narzekamy na zachleństwo nieprzyjaciół, na obojętność dla nas innych narodów, umiemy się skarżyć, że nie dojdzie do nas nie ma miejsca, a gdy nam je wyznacza, nie umiemy go zapłacić, ani z niego korzystać.

* **Minsto Genewa** w Sawajcaryi sływie z wyrobów złotniczych i zegarmistrzstwa. Najstarszą

Cóby dla nie ma znayta taka wymiana społeczna! Mądre prawicie, że Pan Bóg zrobił z człowieka stworzenie społeczne, socjalne i chcecie przez to powiedzieć, że ludzie z ludźmi pracować muszą a pracę mają tak układać, że się muszą rozehodzić do rozmaitych zatrudnień, a potem znów a chodzą się, by — jak brat w brater — wymianić kto co zrobił, na to, co to potrzebuje. Ja się trzymam tego przesłania, i wyrażam wam, kocznie przesłanie i chce być zinnym postąpił, jak z bratem, i dał mi innych produktów, których wartość odpowiadałaby wartości mojej pzesnicy. Jeżeli wartość mojej pzesnicy nie będzie przez was wymierzona i wartością waszych produktów wyrównana, to nie wasza wymiana krzywdzić będzie. Dajcieży nam zatem i za waszą wymianę i wasz podział pracy i waszego „człowieka socjalnego“ będąc sam na mem gospodarstwie zaopatrujący wszystkie me potrzeby; będą żył nie w wygodzie, bez me jednej rzeczy trzeba mi się będzie obędzie, ale przynajmniej będzie wiedział, że nikt mej okiełkanej pracy nie wyrzynuje. Wy zaś, którzy, skutkiem waszego podziału pracy, w którym upatrzenie wskazówko mądrości Bożej, zatrudniamie się przy przemysle i wymianie, patrzcie, z czego wy będziecie żyli. Jeżeli zaś chcecie, żeby się świat ludzki rozwijał, wedle woli Bożej i praw przyrodzonych, to przy wymianie społecznej uszanujcie wartość każdego produktu, niechaj i wartość produktów, z pracy ludzkiej powstających, będzie jako os, około której świat ludzki ma się obracać, inaczej rozrycie się całe więzanie stosunków społecznych! Czy nie mame rację? Każdy mi ja przynad musi, bo każdy, który istnieje pracując, znajduje się w tym samym położeniu i będzie bronil wartości swej pzesnicy.

Dobrze! Godzimy się wzajemnie na to, bo wzajemny jesteśmy równo interesowani.

Biore tedy kocznie pzesnicy i jadę do miasta. Potrzeba mi do domu igiel, śpiłek, guziczków, nit, tasieniek, wstążczek, soli i tym podobnych samych drobnych towarów, produktów pracy ludzkiej. Mierzę wartość tych produktów, obrachowywam wartość mego pzesnicy, według tych zasad, podług których ludzie na około mnie wartość produktów mierzają, i powiadam sobie: za mój kocznie pzesnicy należy mi się z tamtych drobnych towarów to i to. Nikt memu obrachunkowi nie przeszy i wazy się na niego sążona, a więc przystępuje do wymiany.

Jakże ja to mam zrobić? Czy za igielką, spileczką, tasienicę, liczęż żarna pzesnicy, czy synpł nadparciem, boś i aczej się to nie uda uczu technic i wartość mego kora musi być jakoś tak podzielona, aby każda cząstka jego pokryła wartość każdego drobnego towaru.

Ktoby w tej formie chciał rozebrać kocznie me pzesnicy?

Takie jest położenie wymiany produktu z produktem gdy przy niej ma być wartość odmierzoną i wyrównaną.

Znowa pieniądź pokonywa tę trudność.

Pzesnienic wymieniam na 10 marek i każe je sobie dać drobna moneta. Zamieniam każdy kocznie na drobne sztuki monety, które razem wzięte, przedstawiają całą wartość mej pzesnicy, i teraz daję z tej drobnej monety za każdy drobny towar tyle, ile na jego wartość przypada, i wymiana odbywa się bez pokrzywdzenia wartości produktów, pracy ludzkiej, z którejkolwiek bądź stony.

Otoż to jest nowa, druga funkcja, która pieniądź spełnia przy wymianie: to pieniądź występuje jako miara wartości.

Pieniądź spełnia zatem dwie bardzo ważne funkcje w świecie ludzkim: raz bowiem używamy go jako środka wymiany, drugi raz jako miary wartości. (Głag dalszy nastąpi).

Jednakże fabryka zegarków tamże jest pracująca za-łożona przez Polaka Paska, który nie dawno zmarł, dorobiwszy się pracą znacznego majątku. Obecnie w samej stary Paska wstępują inni Polacy, a gazety Greenickie chwalał bardzo zegarki pp. Gostkowski, Majewskiego i Bandurskiego i pisze, że wyrobę tych pawsów, będą jedną z najlepszych odbiór wstępn swajcarskiej w Paryżu. Czemuż to, kiedy wychodzą Polacy umieją zastąpić pracę i zdolnościami sweni na obczyźnie, przemążyć nasz w kraju samym podupaść?

Poeta Rodakcyi.

Nieznamojemu na prowincyi: Hr. Rasowski powiadał: Gdy mi kto pokatace uczciwego Moskala, a mądręgo Polaka, to mi włosy na dtoni urosną. A hr. Skarbek w swej Historji porobiorczych cwasów pi-sze: Ze Polacy nieczego utaci nie mogą, wszystko, co mają w sercu, wydają; przy najdrobniejszej zra-

azy obca zarząz Polski, dla tego nie jednody uzyskali nawet po obomi rządami, ale rzadzy, słysząc cagle o tej Polsce, ze stracha odzwaniają i tego, na oby-tki zrasza objęcia zgodził. Rozumiesz to Pa? Ko-niecznie nam trzeba widzieć bystrateci poliiyani?

Redaktor odpowiedzialny Wiktor Stawiński w Poznaniu. Tabela cen targowych w Poznaniu, dnia 24 maja. Zawiera kolumny: Ceny ustanowione przez stowarzyszenia kupieckie; Zmiany w stosunku do poprzednich dni; Wartości w zł, r. i gr.

Kapitały, z dnia 24. maja. Tabela cen targowych w Poznaniu, dnia 24 maja. Zawiera kolumny: Stale ceny ustanowione przez deputację targową; Wartości w zł, r. i gr.

Jarmarki. W Wielk. Kmiejskiu Poznańskim. Dnia 28. maja w Babolinie, Górce Mięsoj, Ławaniu, Pogorzeli, Żmionian, Czerniejewie, Głębich, Mielicki, Byd-warzewo; i d. 4. czerwca w Miłocławcu, Miłocławcu, Śremie, Sławoczu, Czarnobrodzie, Krasnowie, Tykach, w Kosiakach, Ostraszewie, Bieluniu, Mroczu, Żainie, Na-wietmieście, Lepszynie, Powdaniu, Uficiu.

Wieloimność Duchowieństwa i wszystkimi, którzy w odpowiadaniu zwłok a p. Jana Nowickiego na wieczny spoczynek odmili mieli, serdecznie Bóg zapłać! (570)

Alleja w Iwanie kołtrzymem wydzierżawioną będzie w sobotę dnia 1. czerwca r. b. o godz. 11 przed południem. (559)

Teoretyczna sprzedaż traw Nad-Obrzańskich odbędzie się o godzinie 8ej z rana w Mszyczynie d. 6. czerwca, w Lipowie p. Polsk d. 7. czerwca.

(Wjazd na Jaskę przez Olzyny Brzeźnickie). (569)

W niedzielę 2. czerwca r. b. o 9tej godzinie przed południem będzie przez Hoytacę wydzierżawiony owoc na alejach Gałowa, na co się niniejszym dziurawców zaprasza. Warunki są na podpisanym Dominium do przedzielenia. Dom. Gałowa, d. 22. maja 1878. (566) Zarząd.

Nowy cud świata! tylko za 14 mk. sprzedajemy następujących 60 sztuk Wiedeńskich wyrobów.

- 1) matowy koszyk do kwiatów z pięknymi żółtymi parafkami kwiatów i zielonych liści;
2) dobre chodzące zegarek kancelaryjski wraz z 2-letnią gwarancją, 140mk;
3) piękna cukierniczka lub maselnica z czarną i kryształową, a podobną i przy-kreśloną z alpacca srebra;
4) nowo wynalaziona lampka do pracy, nieczuća i mało potrzebująca paliwa z najczystsza kopalnią;
5) wydane opiewanie album do fotografji z bogatą dekoracją;
6) praktyczne szalony piórnicy i kalama-rzki, z różnorodnym wzorem;
7) 6 młych podstawiak do szklanek i nie-żużelnego wianka białego, występującego krzesła;
8) kompletnej sztalowcy, kopie szla-ki, w których kłonięciemi można krasno-wo;
9) najnowsz. zabawki dla pań w pań-kich przy dożądaniu usmiechnia się;
10) ozdoby, najnowsz. instrumenty muzy-cyjskie szalony, na którym i niemusz-kiem najpiękniejsz. sztuki grać można;
11) wyśn. salnowe przedki do zapar-ka, przedstawiające figurę;
12) 6-tych do kawy z alpacca srebra;
13) 6-tych sztalowcy dno srebra;
14) 1-tych wazowa dno srebra;
15) 1-tych do mleka dno srebra;
16) 6-tych najnowsz. mydła szalowe dno Dupont.

00 sztuk. Opakowanie gratis. Wszystkie przytoczone przedmioty wraz kosztują (307) tylko 14 marek i można za gotówkę lub za saliczkę po-czynionej przez nas. Vereingte Export-Compagnie Wiedeń 1, Elisabethstrasse Nr. 26.

Opisać godzin oznaczających do 8ej z rana i od 2ej do 4ej po południu w naszym mieszkaniu przy Wielk. Garbarach numer 40, przyjmuję jeszcze chorych na Chwaliszewie w aptece pana Reimana od 9ej z rana i od 4ej do 5tej po południu. Dr. Gańsorowski, lekarz ubogich. (482)

Od dnia dzisiejszego wyprzedaż stroje, kapelusze, wstążki, kwiaty, tute itd. poniżej sadal tylko krawiecczyznę Kamilla Kardolińska, Hotel Erzenicki. (481)

Z dniem 3. lipca r. b. otwierany znów czterotygodniowy kurs praktyczny dla internistów. Kurs obejmie: anatomję gry na organach, -- anatem. interwałach, akordach, formowanie humorali; rozpoznanie się z modulacjami; prace pielnic-ny, oczyszczanie od stopniulawan twardość do harmonizowania danych pamię-ty; rozpoznanie się z rzeczywistymi analizami najpotrzebniejszej hymnów. Popularny wykład w 4 godzinach codziennie z wyjątkiem świąt trwać będzie aż do dnia 31. lipca. Honorarium 30 mk. płatych z góry. Zgłoszenia najpóźniej aż do 20. czerwca r. b. Bolesław Dembiński. (Poznań, ulica Szajna, nr. 5.) Maciej Dembiński. (574)

Pewną nadzieję wygranej jakiej jeszcze nie było!! podaje namo sposobność do bardzo korzystnie urządzonego wielkiego losowania piętusy, zagwarantowanego przez wysoki rząd wloznego miasta Hamburga. Suma ogólna, która przeznaczona jest do wylosowania, wynosi 8 milionów 608,000 marek, i będzie w 7 etapachci rozdzielona z główną wygraną od event. 273 tysięcy marek. Do pierwszego ciągnięcia, które uprowadza następujące listy: 250,000, 125,000, 50,000, 60,000, 50,000, 2 2 40,000, 36,000, 3 a 30,000, 25,000, 5 a 20,000, 6 a 15,000, 25 a 10,000, 31 a 5000, 74 a 1000 etc. Na 12 i 13. czerwca roku bież., rozarym każdego oryginalne losy 2 a Marek 6, 3 a Marek 3, 4 a Marek 3, 5 a Marek 1,50; chowując tajemnicę, jakie też po ciągnięciu bez zawieszania przysyłają listy wygranych i wygrane pieniądze. Powinno losy przed ciągnięciem są powszechnie bardzo poszukiwane, dlatego upraszam wszelkie zamówienie jak najrychlej i to sprawnie zadziżyć do banku DAWID LEVY, Hamburg. (598)

Mam zamiar moje gospodarstwo, 170 morgi roli i lasów, w którym 30 morgi łąk i 6 morgi torfu, zapłacić zniżki, inwentary i bud-tychni dobre, z powodu choroby sprze-dać. Jan Walicki, Lucim p. Majłowarsk. (576)

Za 10 Marek! 8 metr. materij na suknie, 9 a ręb. w kratkę płótna na panury, 1 wianko wdzianka chemicz. 8 białe płócienne chusteczki. 1 wlozyni sułi kamieniec, wszystkie rzeczy wywła za saliczkę postowatą z 10 marek Taktów materij na suknie i płótno w Berlinie, 14 Oranienstr. 14, skłed na przewo. (575)

500 marek wypłać temu, który przyniesie wody na ryby Kuchezko, flaszeczka po 60 fen, na dostanie jednego biału żółw lub okolicz-ny z J. G. Kolbe, nadr. Lwarsni, Berlin S Prinzessinenstr. 85. W Poznaniu należy odebrać u K. Siew-icza, Bismarckowa alca nr. 1. (572)

Ważne dla krawców i krawcowych!

1/2 ser. weh. atłas w każdym kolorze 3/4 szrymsz od 7 1/2 gr. bord. kolt. 4) tjal 1/2 ser. 2) pękalsz na kieszenie od 8 gr. koltet od 2 gr. 3) ser. dowlas 2 gr. 4) ser. dowlas 2 gr. płótno do wiatowania 3 1/2 gr 5) ser. czarza ang. skłodka 8 1/2 gr. 6) ser. dowlas 2 gr. płótno do tulli 3 gr. 7) ser. płótno zwyczajne 2 1/2 gr. kamolit 2 1/2 gr. alcausot 1 1/2 gr.

Wszystkie artykuły są w dobrym towarze z 20 do najpiękniejszej jakości zawsze na składcze Zielonia zamieszkoce wyko-nyją się składcze z saliczką postową. Braelia Izig, Rynnek nr. 68. (407) Panna Krawce wyznacza krawiecczyznę, znajdując mło-ższe za Chwaliszewo nr. 30. (573)

J. Upbankiewicz, Wilhelmowski plac nr. 4 i 1 piętro poleca na pure włoską a łatową: Ubiory kompletne od 12 tal. Palety od 10 tal. Marynarki, Suroduty i Fraki od 8 tal. Krawce, Suroduty od 12 tal. Kamizelki od 12 1/2 tal. Ubiory dla dzieci, bielizna, czapki, szelki, krawatki, wełnane koszulki, gacie i wszelkie artykuły garderoby przy mekłej. (489)

Cygara! Cygara! wazędnie posyłam franko! 1000 sztuk cygar za 27 marek. -- łopasa gatunki 1000 sztuk po 30 marek za 36 marek -- nadzwyczajnie dobre 1000 sztuk od 45 marek. -- Pięćcygar ruskie 1000 sztuk od 2 marek. -- Tybaki do zatykania, błoniatki, rasta, rasta, od 50 fen. za fien poleca. M. Dąbrowski, Poznań, ulica Wrocławska nr. 21. (565)

W całkiem przedwieczeni polnisi sąż kadem choromu Dra Ary metody leczenia, która w tym-że-razach okazała się skuteczna. Ktoby chęcił się bliższych szczegó-łow dowiedzieć, odliczać na franko-waże wysłano z licznymi kosciami od nakładow. w Lipsku, liczący pozna-żeniem opisami chorob estrony, wysyłają z ilustrowanymi dzieła Dra Atry, myśnawca szalowego la-terna (105 wydanie)* fr. (306)

Do kregielni polecam tańe kule z drzewa krzyżowemu jako też legare z drzewa grubowego pod-kostowniane. Wykonuję także repara-cyo parosoli od stawa i deszcz. E. Kajkowski tokarz, (525) Chwaliszewo nr. 64/65.

Ulica Łakowa nr. 1 wia-wia fabryki Węo Copickiego, (560) Ulica Atry, myśnawca szalowego la-terna (105 wydanie)* fr. (306) Uład publiczn. Restauracja. Kawa wlejsko. Szszonowi Publiczności Poznania: e-ktor polecam się do wrywania zębów szalcznie, jako też do przyzwalczania handlek oraz wysyłki wszelkich chirurgi-cznych operacyj po cedach umiarkowanych. M. Przymusiński, cyruhak, (591) Surozka ulica 15, Hotel Paraki.

Miody człowiek, kapłan, mianocy udział korporetycy animom gimnaz-yalnym, posiada kunięto sztal i stancji od 1. czerwca r. b. Łakawo sztal upras-za się znaleźć w Biogostoję, Orzanierem pod His. A. B. 100. (573)

Panna biogła w wrycin codzię-roloty na maszynie, znajdujo stale z-trudniennie zarzą. J. Stronickiej, (571) Nowy Bystrak nr 6

UCZNIĄ do handlu szalwa posiada kunię 1go lipca bież. w. Trampeziński, (564) Nakło. Ucznia Sieftleben (562) ucznia Sieftleben zagazmistra, Chwaliszewo nr. 11